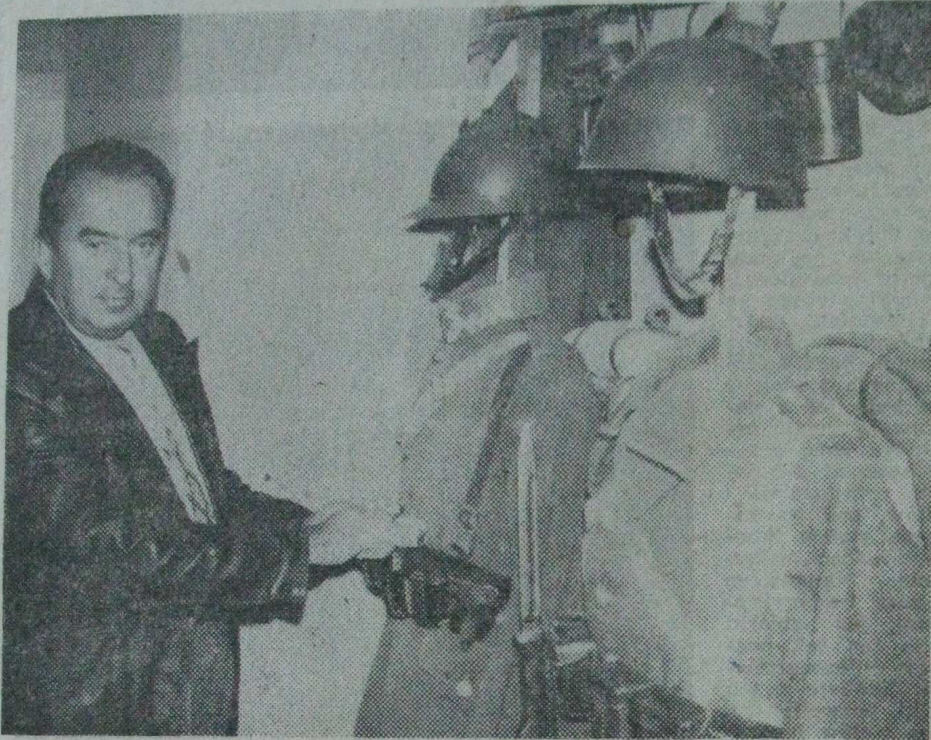


Na tropach Września



Podczas każdej wizyty w izbie można coś zrobić przy umundurowaniu. Tu odkurzyć, tu poprawić...

Fot.: W. Łaskiewicz

Militaria

Janusza Kuryły

JANUSZ KURYŁO, nauczyciel z Kraśnika, ma jedną życiową pasję — militaria. Od prawie dwudziestu pięciu lat zbiera starą broń, umundurowanie i oporządzenie, medale i odznaczenia oraz inne pamiątki po żołnierzach — uczestnikach II wojny światowej. W tym czasie zgromadził okazały, liczący ponad 1000 jednostek, księgozbiór. I w tych zbiorach dominuje tematyka wojskowa, wszystkie książki związane są z okresem II wojny światowej lub z problematyką powstania Wojska Polskiego.

— Od czego się to zaczęło, kiedy i w jakich okolicznościach zainteresował się pan tą tematyką?

— Było to dokładnie w 1955 r. W domu, w Olbiciźnie, przechowywałem stary piasecz wojskowy ojca z kampanii wrześniowej. Pewnego razu powiesiłem go na krawieckim manekinie i... od tego się zaczęło. Pomyślałem wtedy, że dobrze byłoby skompletować umundurowanie żołnierza września. Piasecz wisiał na stojaku a ja starałem się zdobyć czapkę. Zamiast czapki otrzyma-

łem helm a później... potoczyła się istna lawina. Znajomi i uczniowie, znający moją pasję, przynosili części umundurowania i oporządzenia leżące bezużytecznie w domach, na strychach, w piwnicach.

— Po kilkunastu latach powstała ładna kolekcja. Ile kompletów umundurowania udało się panu zestawić przez te lata?

— Obecnie w swoich zbiorach posiadam 13 pełnych kompletów umundurowania (wraz z oporządzeniem), używanego przez żołnierzy polskich walczących na wszystkich polach bitewnych II wojny światowej. Z okresu kampanii wrześniowej posiadam mundur służbowy podporucznika 8 ppLeg. z Lublina, starszego wachmistrza 24 pułku ułanów zmotoryzowanych z Kraśnika, kaprała 14 pułku ułanów oraz ubiór jeńca wojennego.

— Z każdym, posiadanym przez pana mundurem związana jest jakaś historia. Co może powiedzieć pan o tym ostatnim komplecie?

— Otrzymałem go od pana Antoniego Adamusa, emerytowanego woźnego

naszej szkoły. Jego cechą charakterystyczną jest... orzełek. Otóż Niemcy pozbawiali wziętych do niewoli żołnierzy polskich wszystkich znaków, zabrali też polskie orzełki z czapek. Żołnierze wpadli na pomysł wykorzystania do tego celu polskich monet. Wycinano z nich znak godła państwowego, przylutowywano uchwyt i zamocowywano do czapek.

— W pana zbiorach znajdują się mundury żołnierzy Wojska Polskiego z okresu międzywojennego.

— Udało mi się skompletować umundurowanie połowe polskiego piechura wraz z ekwipunkiem połowym wzoru 1919 r. oraz takie samo umundurowanie, wzór 1937.

— Następną grupę stanowią mundury żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, walczących na Zachodzie.

— Mam cztery komplety: umundurowanie kaprała 5 Kresowej DP, plutonowego 1 DPanc. generała Maczka, lotnika 308 dywizjonu im. Ziemi Krakowskiej oraz mata Marynarki Wojennej.

— Dwie następne sylwetki w pańskich zbiorach prezentują umundurowanie żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

— W tej grupie posiadam umundurowanie szeregowca piechoty LWP oraz porucznika artylerii. Mundur i buty szeregowca LWP ofiarował mi były kierownik szkoły w Rzeczyca Ziemiańskiej, por. rez. Stefan Matuszyk. Pamiętam, jak dając mi te pamiątki powiedział: JANUSZ, JEŚLI BĘDZIESZ POKAZYWAŁ TE BUTY DZIECIOM NIE ZAPOMNIJ POWIEDZIEĆ, ŻE DEPTAŁY ONE BERLIŃSKI BRUK.

— Z wypowiedzi pana wynika, że swoje zbiory wykorzystuje pan w szkole?

— Oczywiście. W chwili obecnej większość mojej kolekcji znajduje się w zaimprovizowanej Izbie Pamięci Narodowej, w szkole w Olbiciźnie. Zorientowałem się, że dzieci bardziej rozumieją materiał lekcji, szczególnie z historii, jeśli swój wykład teoretyczny uzupełniam prezentacją pamiątek z tego okresu. Biorę to pod uwagę w pracy pedagogicznej: większość zbiorów harcerskich i przyrzeczenia organizowałem początkowo w swoim domowym muzeum, a obecnie w szkole — wykorzystując do tego celu skromne pomieszczenie.

— Od kiedy związał się pan z pracą w Związku Harcerstwa Polskiego?

— Jestem członkiem ZHP od 1945 r., a od 1957 r. prowadzę 37 drużynę harcerską im. T. Kościuszki w szkole, w Olbiciźnie. W pracy z młodzieżą harcerską bardzo często wykorzystuję swoje zbiory. Są one np. ilustracją opowiadań kombatanatów i spotkań, które często organizuję w szkole. Harcerze, ubrani w mundury pochodzące z moich zbiorów pełnią warty honorowe na grobach poległych żołnierzy. A na co dzień uczniowie spotykają się z moimi zbiorami podczas lekcji historii i przysposobienia obronnego.

— Nad czym obecnie pan pracuje?

— Zamierzam w najbliższym czasie skompletować mundur żołnierza piechoty armii polskiej we Francji oraz partyzanta AK.

— Czy ma pan kłopoty ze zdobywaniem części umundurowania i oporządzenia?

— Tak. Np. nigdzie nie mogę zdobyć owijaczy francuskich, żołnierskiej czapki połowej (z 1939 r.), odznaki 2 Dywizji Strzelców Pieszych i wielu innych.

— Może czytelnicy KURIERA pomogą kraśnickiemu kolekcjonerowi? Zainteresowanym podaje adres: Janusz KURYŁO, ul. Osterwy 4/29, Kraśnik.

Rozm.: W. ŁASKIEWICZ